

Święta we Francji

Moje wypracowanie dotyczy obchodów świąt Bożego Narodzenia we Francji. Zdecydowałam się na ten kraj, ponieważ od dawna interesuje mnie ich kultura, ludzie a przede wszystkim język.

We Francji pierwszego grudnia rodzice kupują dzieciom tzw. Calendrier de l'Avent (Kalendarz przedświąteczny). Maluchy codziennie otwierają jedno okienko kalendarza, zjadają znalezione łakocie, pospiesznie piszą listy do Mikołaja, licząc dni dzielące ich od świąt, dorośli zaś przymierzają się do świątecznych i noworocznych kartek z życzeniami. Zwyczaj ten, zaczerpnięty z Anglii, nakazuje wysłać je między 15 grudnia a 31 stycznia. Rodziny dekorują dom, zazwyczaj na zielono, używają ostrokrzewu, którego ostre listki symbolizują koronę cierniową Chrystusa, zaś czerwone owoce – krople krwi oraz zapewniających szczęście liści jemioty czy też liści dzikiego wina symbolizującego uczucia i rozmarynu oznaki przyjaźni.

Wspaniałe choinki dumnie wznoszą się wierzchołkami w każdym oknie, udekorowane girlandami i bombkami. Pierwsze choinki, ozdobione owocami (głównie jabłkami) wisiały u sufitu z 12 świeczkami symbolizującymi 12 miesięcy.

Gospodynie przygotowują stół świąteczny. We Francji zazwyczaj rodzice przyjmują swoje dzieci i wnuki, chyba że są starsi i słabego zdrowia, wówczas dzieci organizują tzw. zjazd rodzinny. Le reveillon (posiłek przed lub po pasterce) lub świąteczny obiad 25 grudnia składa się najczęściej z następujących dań: ostrygi, wędzony łosoś, specjalna wątróbka gęsia lub kaczka, biała kaszanka, indyczka nadziewana jadalnymi kasztanami oraz świąteczne ciasto: buche de Noel. Słowo „buche” oznacza dosłownie polano. Wskazuje na to zresztą forma ciasta i ozdoby : cukiernicze sęki, grzybki, siekierki... Tradycja ta nawiązuje do zwyczaju z XV wieku: mianem „buche” nazywano starannie wybrane, grube polano z drzewa owocowego przystrojone liśćmi i wstążkami, które po polaniu oliwą lub wódką zapalano tyłoma gałązkami, ilu było członków rodziny przed wyjściem na pasterkę.

Czynność ta była najczęściej przywilejem najstarszego i najmłodszego członka rodziny. Wierzono, że w czasie kilkugodzinnej nieobecności Matka Boska, aniołowie oraz zmarli przychodzą do paleniska. Zaś zebrany pieczołowicie popiół miał przynosić szczęście i posiadał cudowne właściwości lecznicze.

Dzieci (i nie tylko) przejęte są rozpakowywaniem prezentów: i tym razem dobroduszny Pere Noel w czerwonym ubraniu i z białą brodą nie zawiódł ich nadziei. Przecisnął się jakoś przez komin i doręczył zamówione podarki, wkładając je do buta. We Francji obdarowuje się dzieci, członków rodziny i przyjaciół, a także osoby obce (gospodarza domu, któremu daje się zazwyczaj 10% wartości czynszu miesięcznego, gosposie ofiarowując jej 13-ty miesiąc, oraz dziewczynę zajmującą się dzieckiem. Nie zapomina się o listonoszu i o osobach wywożących śmieci.

Przeżyjmy prawdziwie święta Bożego Narodzenia z myślą o innych, łącząc tradycje polskie z tradycją francuską, starając się, aby coraz bardziej komercyjna strona świąt nie przysłoniła tego, co najważniejsze.

Angelika Pogoda, klasa 3G